

## IRENA SOKOŁOWSKA ur. 1913; Grabowiec

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Ukraińcy w Grabowcu
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Grabowiec, region, stosunki polsko-ukraińskie, relacje polsko-ukraińskie, Ukraińcy, prawosławni, cerkiew

### Ukraińcy w Grabowcu

Jeśli chodzi o Ukraińców, to ich kalendarz nie równał się z naszym, to oni w innym czasie [święta obchodzili]. Byłam w cerkwi – to tam też jest taki stół i tak przychodzi się, ten pop tak wychodzi z - ja wiem - zabudowane to było i tak wychodził, i tam się modlił, się żegnał. Byłam w cerkwi w Brześciu. Po prostu z ciekawości. Tu [w Grabowcu też] stała cerkiew. Byłam w cerkwi na ślubie. To wyglądało normalnie - brali ślub, tam jakoś tam chodzili, już nie pamiętam. Dawno, ale byłam na jednym z takich wesel. Tak, ale tak urządzali wesele jak i u nas. Ten ślub to tak dokładnie nie widziałam, bo to był tłum ludzi. Bo teraz to tak tylko idą zaproszone goście, a kiedyś tak, jak to się mówi - wszyscy, każdy wchodził. Tak samo u nas do kościoła. Teraz tak wchodzi tylko przeważnie zaproszeni, a przedtem to na hura, wszyscy ciekawi byli, jak młoda ubrana, coś tam jeszcze. To tak było.

Polacy i Ukraińcy to wymieszane to było. Tak. To była naprawdę taka współpraca i sąsiedzi, i to, i to i ja nie słyszałam, żeby tam się darli, żarli tam o coś a ty taki, ty owaki. To ja tego nie słyszałam. Żyli ludzie w zgodzie, tylko później jak Niemiec podburzył i oni [Ukraińcy] przyłgnęli do Niemca i już Polaków nie za bardzo tam... No ale krzywdy nie robili. Krzywdy nie robili. Był jeden tylko wypadek między Grabowcem a tym - Obliczeń to się nazywało, między Grabowcem a Bieszczem, ale to już było w czasie wojny, że rodzina ukraińska porąbała polską rodzinę czteroosobową na podwórzu tam pod górą, ale to było okropne. Oni chyba najpierw ich pobili a później porąbali. Mąż to fotografował, ale to był rok czterdziesty... no nie wiem drugi, trzeci. I syn tych ludzi żyje jeszcze, on gdzieś na południu żyje, on na pewno ma te zdjęcia, bo to jego rodzina. Pochowane są o tutaj na cmentarzu. Tak było. Taki wypadek. A żyli sobie w zgodzie, że podobno, że nawet kumami byli. Tak słyszałam i co to się stało tym ludziom... Tam najechało Ukraińców i zaczęli podburzać przeciwko Polakom. No i potem była spalona w Bieszczcie, a po nich się szykowali uderzyć na Grabowiec. Tam była partyzantka, to broniła trochę tego Grabowca. Po tym wypadku, to mąż spał z siekierą przy łóżku aż do końca wojny. Tak było, to była samoobrona jego.

Data i miejsce nagrania	2002-12-06, Grabowiec
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska, Maria Kowalczyk
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"